

# Verba, Zapatrzony

Wspólne poranki, wspólne wieczory  
Wydeptane ślady nasze oraz przemierzone tory  
Przy boku Twoim jak na kartkach w pamiętniku  
Gorący żar nagich serc osadzonych w świeczniku.  
A z nich spływający воск powoli, bezszelestnie  
Zatrzymany nagle jak uczucie nasze wierne  
Lekki uśmiech na ustach, zgubione gdzieś spojrzenie  
By czuć zapach Twego ciała, skryte me marzenie  
Rosnące z każdym dniem, kwitnące jak płatki róży  
Dosięga serca mego nocą w czasie burzy  
Bez Ciebie mijające minuty, godziny, dni  
Wpatrzony w od łez mokre zdjęcie a na nim Ty  
Stojąca jak Bogini wyrwana z moich marzeń  
Niezapomnianych wiele i nie zapomnę chwili tej  
To już przeszłość, choć na zawsze w mojej głowie  
Wzrok pełen ciepła spoglądający z pod powiek  
Teraz siedzę sam wspominając tamte chwile  
W pokoju, w czterech ścianach  
Pragnąc przeżyć czasu miłą  
Bez Ciebie nie, tylko z Tobą za tym tęskne  
Nie mnie przy Tobie, lecz przy mnie nie ma Ciebie.  
Wspólne poranki, wspólne wieczory  
Wydeptane ślady nasze oraz przemierzone tory  
Przy boku Twoim jak na kartkach w pamiętniku  
Gorący żar nagich serc osadzonych w świeczniku.  
Gdy obok pięknych dni były także złe  
I po raz pierwszy u Ciebie ujrzałem łzę  
Spływającą po policzku jak kropla deszczu na szybie  
Dziś nie wybaczę sobie, że tak zraniłem Ciebie  
Niewinną niczemu dziewczynę  
Wciąż nie wierzę w to  
Że przez chwilę mogłem złamać nasze życie  
Zrozumiałem wtedy, że jesteś dla mnie wszystkim  
Nie mogę Ciebie stracić, bo bez Ciebie byłbym niczym  
Teraz już wiem, że nie powtórzę tego kroku  
Chcę abyś była przy mnie na zawsze przy mym boku  
Chciałbym to naprawić tylko powiedz jak?  
Nie martw się już o nic, stworzymy jeden świat  
Kochać nie przestanę chcę odzyskać zaufanie  
W trudnych chwilach być przy Tobie  
Bo już nigdy Cię nie zranię  
Dla nas nic nie znaczą przeciwności losu  
Moja miłość ponad życie, muszę wyrwać ją z chaosu